

Jerzy Topolski

O roli teorii w historii gospodarczej

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 45, 35-42

1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy TOPOLSKI

(Poznań)

O roli teorii w historii gospodarczej

L'importance d'une théorie dans l'histoire économique

I

Na temat związków między teorią ekonomii a historią gospodarczą nie da się powiedzieć nic nowego, co miałoby bardziej istotne znaczenie bez odwoływania się do ogólniejszych problemów metodologii historii, w szczególności do analiz mechanizmów sterujących badaniem historycznym oraz do teorii narracji historycznej. W szczególności chodzi tu o odpowiedź na takie pytanie jak to, czy dla badania gospodarki przedindustrialnej adekwatne mogą być kategorie teoretyczne wypracowane na gruncie ekonomii politycznej, odnoszącej się do gospodarki rynkowej, a zwłaszcza kapitalistycznej, co wiąże się z pytaniem o to, czy możliwa jest teoria ekonomiczna obejmująca całość gospodarczej działalności człowieka, a więc przydatna w jakimś stopniu dla całości badań z zakresu historii gospodarczej. Jak wiadomo, opinie na ten temat są podzielone. Rutkowski był na przykład zdania, że możliwa jest jednolita teoria ekonomiczna oparta jednakże na bogatym materiale faktycznym, dotyczącym całokształtu gospodarczych dziejów ludzkości, co nie stoi w sprzeczności z niezbędną pracą teoretyczną, dotyczącą konkretnych ustrojów ekonomicznych. Z kolei M. Finley, zajmujący się ekonomiką społeczeństw starożytnych, twierdził, że bezużyteczne są usiłowania zmierzające do wykorzystania kategorii nowoczesnej ekonomii politycznej w badaniach nad tą ekonomiką. W. Kula przyjął

postawę pośrednią, uznając swego rodzaju autonomię teorii ekonomicznych poszczególnych ustrojów gospodarczych. Stwierdzał mianowicie, że do teorii ekonomicznej danego ustroju nie musimy włączać twierdzeń odnoszących się do ludzkiego gospodarowania w ogóle.

W dalszym ciągu postaramy się wykazać, że najbardziej przekonujące było stanowisko Rutkowskiego, przy czym nasze zdanie formułujemy jeszcze bardziej kategorycznie. Jestem mianowicie zdania, że nie tylko nie można oddzielać twierdzeń ogólnych dotyczących ludzkiego gospodarowania (a nawet dotyczących w ogóle działań ludzkich) od twierdzeń odnoszących się do tychże działań w ramach konkretnych ustrojów gospodarczych. Postaramy się wykazać, że nie tylko nie można oddzielać tych dwóch rodzajów twierdzeń, lecz że w praktyce badawczej historyków nie są one oddzielane, choć stopień uświadomienia sobie tego przez badaczy może być niewielki. Dzieje się tak niezależnie od tego, czy mamy do czynienia ze świadomym odwoływaniem się przez historyka gospodarczego do danych teorii ekonomicznych, ze świadomą pracą nad teorią ekonomiczną dla potrzeb własnego badania, czy też z postępowaniem tradycyjnym, w toku którego wykorzystywanie teorii czy nasywanie własnej narracji teorią ma charakter spontaniczny i jest przede wszystkim funkcją talentu badacza. Równocześnie odmiennie od tych badaczy, którzy za główny cel teorii ekonomicznych (czy to ogólnych czy dotyczących poszczególnych ustrojów) przyjmują (jak na przykład wspomniany W. Kula) wyjaśnienie (a zarazem formułowanie) praw rządzących procesami gospodarczymi (u Kuli rozmiarami i użytkowaniem nadwyżki gospodarczej), uważam, że podstawową sprawą teorii ekonomicznej jest wyjaśnienie działań gospodarczych ludzi, poznawanie zaś ewentualnych prawidłowości rządzących globalnymi rezultatami tych działań może być dokonywane jedynie w oparciu o to bardziej fundamentalne wyjaśnienie.

Zacząć, jak powiedzieliśmy, musimy od refleksji nad podstawowymi mechanizmami wszelkiego badania historycznego.

II

Z punktu widzenia mechanizmów konceptualizacji i struktury narracja w historii gospodarczej nie różni się w sposób istotny od narracji historycznej w ogóle. Ma jedynie swe osobliwości zależne przede wszystkim od charakteru przedmiotu jej badań. Przedmiotem tym są działania ludzkie nastawione na uzyskanie dochodu i zapewnienie uczestnikom procesu gospodarczego

możliwie jak najbardziej korzystnego udziału w podziale tego dochodu, co oczywiście nie jest bezkonfliktowe.

Ponieważ w strukturze narracji historycznej odzwierciedla się mechanizm konceptualizacji (selekcji, hierarchizacji, interpretacji itd.) dla skrócenia wywodów nie będziemy zajmowali się owym mechanizmem, lecz ograniczymy się do uwag o wspomnianej strukturze.

W narracji historycznej wyróżnić można dwie wzajemnie przeplatające się struktury: poziomą i pionową. Z punktu widzenia struktury poziomej, narracja historyczna składa się ze zdań historycznych (tzn. zdań posiadających *explicite* czy *implicite* wyznaczniki czasu i przestrzeni, takich jak na przykład: „W XVI wieku eksport polskiego zboża na zachód Europy wzrastał”) oraz zdań teoretycznych czyli ogólnych (takich jak na przykład: „Zawsze i tylko wtedy, gdy istniały dogodne warunki zbytu płodów rolnych oraz poddaństwo chłopów, powstawała i rozwijała się gospodarka folwarczno-pańszczyźniana”). Zdania te, powiązane w tekście tematycznie, stanowią większe jego jednostki-obrazy historyczne, przy czym tekst historyczny nie składa się z prostego ciągu takich „obrazów” różnej wielkości, których elementami są obrazy mniejsze. Jest to tak, jakby w duże pudło wkładać coraz mniejsze pudełka. W ten sposób dane zdanie może być wielokrotnie podporządkowane i zarazem powiązane jako składnik jednego z ciągów rzędu 1, jako składnik ciągu rzędu 2 itd., tzn. jako składnik odpowiedniej liczby ciągów kolejnych rzędów.

Zauważyć także trzeba, iż podział na zdania historyczne i teoretyczne ma charakter jedynie modelowy. W rzeczywistości w tekście historycznym mamy do czynienia z jednej strony ze zdaniami czysto historycznymi („W latach 1618–1648 trwała w Europie wojna zwana trzydziestoletnią”) oraz ze zdaniami o różnym stopniu zawartości teoretycznej, przy czym zdania ściśle teoretyczne, tzn. mające walor dla wszystkich czasów i miejsc oraz wskazujące zarazem na zależności między elementami rzeczywistości są nadzwyczaj rzadkie.

Dla naszych dalszych wywodów istotniejsze znaczenie ma struktura pionowa narracji historycznej. Struktura ta zdaje przede wszystkim sprawę z tego, że tekst historyczny jest tylko artykułowaną za pośrednictwem zdań częścią narracji, jest jakby wierzchołkiem góry lodowej. Inne, równie pełnoprawne części narracji są w niej obecne, jakkolwiek nieartykułowane, przypominając niewidoczne na powierzchni części góry lodowej.

Nieartykułowane lub tylko w części artykułowane są w szczególności przyjmowane przez historyka założenia ideologiczne, polityczne, metodologiczne i inne, które sterują jego postępowaniem badawczym i konstruowaniem tekstu. W mniejszym czy większym stopniu nieartykułowane są także

odwołania do istniejącej już wiedzy (szczególnie historycznej), w świetle której historyk formułuje swe twierdzenia i którą zakłada u czytelnika jego prac. Można zatem w narracji historycznej, nie tylko w historii gospodarczej, wyróżnić przynajmniej 3 warstwy:

- 1) warstwę artykułowaną (tekst),
- 2) warstwę nieartykułowaną₁ (entymematyczne lub skrótowe odwołania do wiedzy związanej z tekstem),
- 3) warstwę nieartykułowaną₂ (założenia ogólne sterujące badaniem i konstruowaniem tekstu).

III

Warstwa nieartykułowana₂ wskazuje na to, że każdy historyk, nie zawsze w sposób w pełni uświadamiany, dysponuje jakąś wizją świata i człowieka oraz ogólnych mechanizmów zmian, którą kieruje się w swym postępowaniu badawczym. Na wizję tę składają się, mniej czy bardziej spójne i niesprzeczne wewnętrznie, przeświadczenia światopoglądowe, ideologiczne i polityczne, które w znacznym stopniu determinują takie a nie inne rozumienie przez historyka procesu gospodarczego i „sil” w nim rządzących. Może to być rozumienie potoczne, jak w historiografii tradycyjnej, może to być jednak rozumienie odwołujące się do jakichś ogólnych, istniejących już, ewentualnie przez historyka rozwijanych czy konkretyzowanych, teorii (jak na przykład teoria materializmu historycznego, teoria Maxa Webera itd.).

Dopiero z określonego rozumienia świata i procesu historycznego wynikają postawy historyka gospodarczego w stosunku do teorii ekonomicznych. Odwołuje się on do takich teorii całościowych bądź tylko do takich kategorii ekonomicznych z teorii ekonomii, które są, w jego odczuciu, przynajmniej zgodne czy niesprzeczne z owymi najogólniejszymi założeniami konceptualizacyjnymi. W ten sposób okazuje się, że przekonanie o tym, że można odwoływać się do określonych izolowanych twierdzeń teoretycznych dotyczących ludzkiego gospodarowania, w tym do ewentualnych teorii dotyczących jedynie danych ustrojów gospodarczych, jest iluzją. Wszystkie one muszą mieć i mają, choćby badacz z tego nie zdawał sobie sprawy, odwołania od wiedzy (choćby zreformowanej i zmitologizowanej) ogólniejszej, w końcu także do wiedzy o działaniu ludzkim w ogóle, o człowieku w ogóle, o świecie w ogóle. Już choćby z tego wynika, że nie można odrzucać postulatu budowania ogólnej teorii ekonomicznej dotyczącej całości ludzkiego gospodarowania, choćby takie czy inne części tej teorii nie

miały w danym konkretnym badaniu zastosowania, ze względu na brak na przykład rozwiniętej gospodarki rynkowej.

IV

Naszym zdaniem, sprawą najbardziej podstawową, należącą zarówno do ogólnej wizji świata i człowieka, jak do teorii procesu historycznego, a zarazem do najogólniejszych twierdzeń teorii ekonomicznej, dotyczącej całości działań gospodarczych człowieka w historii, jest rozstrzygnięcie tego, czy człowiek jest istotą racjonalną czy też racjonalność jego działań, w szczególności działań gospodarczych jest cechą, która w historii pojawiła się stosunkowo późno. Jak wiadomo, w sposób najbardziej radykalny, a równocześnie wywierający wielki wpływ na rozwój myśli ekonomicznej, to drugie stanowisko reprezentował Max Weber. Wiązał on pojawienie się racjonalnych działań gospodarczych dopiero z kapitalizmem, co oznaczało konieczność rozbicia wszelkich teoretycznych uogólnień dotyczących ludzkiego gospodarowania na dwa wielkie działy, tzn. na działania tradycyjne (przedracjonalne) i działania racjonalne. Wyklucza to, rzecz jasna, ewentualne próby konstruowania jakiejś jednej ogólnej teorii ekonomicznej, w stosunku do której inne, o mniejszym stopniu ogólności, byłyby konkretyzacjami.

Pogląd ten, jak zauważyliśmy, zdobył sobie duże uznanie: nawet autorzy, którzy — jak W. Kula — twierdzą, że wszystkie działania gospodarcze są w jakiejś mierze tradycyjne i w jakiejś mierze racjonalne, są przekonani, że w toku rozwoju gospodarczego następował wzrost racjonalności. Jeżeli rozumieć to jako rozwój elementów właściwych dla gospodarowania kapitalistycznego, to wszystko w porządku: tak istotnie było. Jest to jednak zupełnie inna sprawa i ma charakter stwierdzenia historycznego na temat rozwoju kapitalizmu z jego charakterystycznymi cechami.

Tymczasem rozstrzygnąć mamy rzecz zasadniczą, dotyczącą modelu człowieka jako czynnika sprawczego procesu historycznego, tzn. czy uznajemy za słuszne założenia o racjonalności jako niezbędnym element działań ludzkich czy też nie. Oczywiście przyjęcie założenia o racjonalności nie wyklucza brania pod uwagę w konkretnych działaniach czynników emocjonalnych czy zachowań odchylających się od czystej racjonalności. Odrzucenie jednak założenia o racjonalności dla działań gospodarczych (w tym działań w epokach przedkapitalistycznych) uniemożliwiłoby stworzenie jakiegokolwiek teorii ekonomicznej: nie można by bowiem wskazać na jakieś regularności

w ludzkich działaniach gospodarczych ani formułować jakichkolwiek przewidywań dotyczących ludzkiej działalności ekonomicznej. Z tego względu przyjęcie konstrukcji Maxa Webera interpretowanej w ten sposób, że chodzi o racjonalność działań ludzkich, a nie o pojawienie się działań typowych dla kapitalizmu, nie jest możliwe. Trzeba przyjąć, jako podstawowy dla całości dziejów ludzkich, model człowieka racjonalnego.

Ogólnie rzecz biorąc, człowiek działa racjonalnie wówczas, gdy realizując jakiś cel (jak na przykład zaspokojenie potrzeb), podejmie tę czynność z możliwych do podjęcia, która w świetle jego wiedzy i wyznawanego systemu wartości prowadzi najbardziej bezpośrednio do oczekiwanego rezultatu. Pewna czynność może zatem wydawać się nieracjonalna z punktu widzenia reguł rachunku kapitalistycznego, lecz z punktu widzenia celów, do których w świetle swej wiedzy i systemu wartości zmierzał właściciel majątku feudalnego, będzie w pełni racjonalna. W świetle tego ogólnego założenia o racjonalności działania, działanie jest racjonalne wówczas, gdy zgodne jest z wiedzą działającego oraz z jego wartościowaniami, choćby nawet nie prowadziło w sposób najprostszy do założonego rezultatu lub nie prowadziło do niego w ogóle. Oczywiście jest ogromna różnica między działaniami gospodarczymi w ustrojach przedkapitalistycznych i w ustroju kapitalistycznym, lecz wszystkie one mają tę samą podstawę w założeniu o racjonalności.

V

Na zakończenie podam dwa modele działań gospodarczych: jeden charakterystyczny dla podmiotów gospodarowania niekapitalistów oraz drugi dotyczący tych ostatnich. W każdym z nich zakłada się człowieka racjonalnego. Oto dla działań niekapitalistycznych głównym celem jest zaspokojenie potrzeb (biologicznych i społecznych), z czego wynika, że ludzi do działań gospodarczych skłania każdorazowo ewentualne zagrożenie dotychczasowego poziomu zaspakajania tych potrzeb, czyli — inaczej mówiąc — relacja między potrzebami a dochodami. Człowiek podejmuje działanie gospodarcze, gdy bądź rosną potrzeby, a dochód pozostaje niezmienny, gdy potrzeby nie rosną, lecz dochód spada czy też gdy i potrzeby rosną i dochody spadają. Mówi o tym następujący schemat:

$$\Delta EA = f\left(\frac{N}{I}\right)$$

gdzie EA oznacza aktywność ekonomiczną, N - potrzeby, I — dochody.

Dla kapitalisty celem jest nie bezpośrednio zaspokojenie potrzeb dla sprostanienia wymogom statusu, lecz uzyskanie możliwie wysokiego zysku z wyłożonego kapitału. Mechanizm wyjaśniający jego działania można sformułować w sposób następujący:

$$\Delta EA = f\left(\frac{C_t}{InI_{t+1}}\right),$$

gdzie C oznacza stojący do dyspozycji w czasie t kapitał, zaś InI – spodziewany dochód w czasie $t + 1$ z zainwestowania kapitału C w czasie t .

Tak jeden, jak drugi typ działania oparty jest na założeniach o racjonalności; odmiennosc celów działania, a także świadomości gospodarczej nie zmienia tego stwierdzenia. Historyk gospodarczy musi zatem nie tylko analizować różnice między ustrojami gospodarczymi i ludzkimi działaniami w ich obrębie, lecz zdawać sobie sprawę z pewnych ogólnych zależności dotyczących wszystkich ustrojów. Fiasko prób stworzenia na przykład jakiejś odrębnej ekonomii politycznej socjalizmu, w której miałyby obowiązywać jakieś odrębne zależności, jest następstwem m.in. niewzięcia pod uwagę tego, że w różnych ustrojach mamy do czynienia w zasadzie z tą samą strukturą ludzkiego działania.

Działanie to przynosi oczekiwane rezultaty tylko wówczas, gdy odwołuje się do możliwie pełnej i niezdeformowanej wiedzy i gdy formułowanie zakładanych rezultatów ową wiedzę bierze pod uwagę.

Z punktu widzenia historyka może ono być mniej lub bardziej racjonalnym. Wówczas jednak historyk operuje innym, aniżeli dotychczas używane, pojęciem racjonalności. Jest to pojęcie racjonalności *ex post*, kiedy do działań ludzkich w przeszłości przystawiamy miarę naszej wiedzy, ewentualnie naszych systemów wartości. Historyk nie tylko może tak postępować, tzn. porównywać racjonalność podmiotów gospodarczych w przeszłości z racjonalnością *ex post*, lecz dla właściwej oceny tych działań tak postępować powinien: Winien zatem analizować, na ile ludzie w przeszłości działali racjonalnie, tzn. zgodnie z ich wiedzą i normami (dla uzyskania założonych celów) oraz czy działania te i na ile spełniały kryteria racjonalności *ex post*. Aby tak postępować niezbędne jest to, by dysponował adekwatną ogólną teorią procesu historycznego (w tym działań ludzkich) oraz teorią ekonomiczną ułatwiającą konceptualizację danego konkretnego badania. Oddzielenie tych dwu źródeł inspiracji teoretycznej jest niewskazane.

R É S U M É

Tout au début, il faut remarquer qu'il est impossible d'établir une relation quelconque parmi l'économie et l'histoire économique sans nous référer à un contexte plus large constitué par une méthodologie d'histoire. La question qui vient tout de suite est: la théorie économique qui englobe toute l'activité économique de l'homme est-elle possible? Les thèses générales qui se rapportent aux activités humaines sont les mêmes dans tous les systèmes économiques. Parmi les remarques de l'auteur, il faut noter spécialement celle qui propose raisonnablement comme motif capital de l'activité d'un homme. Dans l'article on propose deux modèles de l'activité économique: celui qui est caractéristique pour les sujets économiques autres qu'un entrepreneur capitaliste et celui qui concerne justement l'entrepreneur. Tous les deux basent sur les principes du raisonnement. Quant aux principes généraux d'étude d'un historien, on les retrouve dans les couches les plus profondes d'une narration historique.